

[#14 sierpnia 54](#)

Kochany Mietku,

Ostatni Twój list zrobił na mnie wstrząsające wrażenie.

Napisz natychmiast, na której stronie jest Roda. Czy wytrwa? Jeśli nie, niech przeskoczy aż do rozdziału o George Sand, potem samo się czyta. Czekam niecierpliwie na dalsze opinie. Może napisze recenzję do „Wiad[omości]”, spadłby Ci kłopot z głowy. Jeżeli nie, niech napisze przynajmniej list do redakcji Zob. list z 4 marca 1954. Przyślij jej fotografię. Ile ma lat? Dlaczego rozeszła się z mężem? Czy lubi wysokich mężczyzn w sile wieku, przystojnych, ale niezepsutych? Może posłać jej Siedem podków? Czy nauczyłeś ją trochę po polsku? Dlaczego właśnie teraz wyjechała na wakacje? Tysiące pytań tłoczy mi się w głowie, nie mogę się opanować. Tyle wzruszeń! Może ona obroni mnie przed Hedleyem, Stasiem, a nawet Kucharzewskim?

Ucałuj jej ręce i nogi. Ściskam Cię, pisz natychmiast. Nie rozdrażniaj. Nie rozumiem, co piszesz o Solskim. Kto to taki? Nie pamiętam nikogo o tym nazwisku, poza Solskim aktorem. Myślę tylko o Rodzie, o Urodzie, o Rododaktylos Eos, o Jutrzence Swobody, o młodości i o miłości.

Twój i Jej

Kazimierz